

G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w miastach Lwowie 4 zł. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garbont) za pierwszy raz 3 zł., a za każdy następujący raz tylko po 1 zł. 12 hr. mon. konw. Za większe listy płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrabowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

N^{ro} 119.

10. października 1843.

Wtorek

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Dalmacyja: Straszne trzesienie ziemi.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednocz. Ameryki północnej.

Hiszpanija: Prim poraził powstańców w S. Andreu de Palomar. — Junta barcelońska ogłasza ministeryjum Lopeza za nieważne. — Insurekcyja w Saragossie. — Stan rzeczy w innych prowincyjach.

Anglija: W Londynie w jednym dniu ośm pożarów.

Francyja: Policyjne rozporządzenie na granicy pirenejjskiej. — Pomyślne wiadomości z Algieru. — Renty spadają.

Prusy: Zabicie przesadzonej pogłoski.

Rossyja.

Grecyja: Rewolucyja w Atenach. — Szczegóły o téj rewolucyi.

Turcyja.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Zaleszczyk. — Z Jarosławia. — Z Olomuńca. — Z Krakowa. — Z Warszawy. — Z Gdańska. — Z Hamburga. — Z Londynu. — Jak ziemniaki gotować, aby były najsmaczniejsze? — O potrzebie reformy instytucyj kredytowych.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Dalmacyja.

Z Raguzy dnia 15. września. Wczoraj o godzinie czwartej pięćdziesiątej siódmej minucie po południu dało się czuć w tém mieście gwałtowne, w kierunku z południowo-zachodniej strony trzesienie ziemi, które przeczodziło trwogą mieszkańców. Po pierwszym wstrząśnieniu, trwającem przez cztery sekundy, nastąpiło drugie jeszcze gwałtowniejsze, które przy południowo-zachodnim wietrze i podziemnym huku przez cztery lub pięć sekund

trwało. Podczas gdy tutejsza ludność nie ochłoneła jeszcze z pierwszego przestrahnu, wzmógł się takowy jeszcze bardziej o godzinie piątej minucie dwudziestej nowem, wprawdzie nieco słabszem trzesieniem, które przez trzy sekundy trwało. Takież same wstrząśnienia sekundą trwały. — O godzinie szóstej, a we 25 minut później powtórzyły się. — O godzinie pierwszej dwudziestej ósmej minucie zrana nastąpiło w kierunku ze strony południowo-zachodniej bardzo silne kołyszące się trzesienie, które wszystkimi przedmiotami mocno chwiało. Osoby uciekające zaczęły wynosić na bezpieczne miejsce starców, chorych i niemowlęta. Kilkakrotnie po sobie następujące lekkie trzesienia, które się dawały czuć dzisiaj o godzinie jedynastej minucie dwudziestej siódmej przed południem, tudzież o godzinie pierwszej minucie trzydziestej czwartej po południu, zmusiły nareszcie ludność do wyniesienia się zupełnie z miasta i szukania gdzie indziej przytułku.

Szczęściem, że pomimo tak często ponawianych wstrząśnień, chociaż takowe w niektórych chwilach były bardzo gwałtowne, przecież żaden z domów się nie zawałił; domy prywatne porysowały się i pochyliły mniej więcej; na wielu z nich pozapaadały się dachy, a w niektórych fundamenta zostały uszkodzone. Słychać, że w Ragusa-Vecchia było łagodniejsze trzesienie ziemi niż w Raguzie, ale za to w Ombla, na wyspie Giuppana i w stołecznym miejscu pretury Slauo miało być jeszcze gwałtowniejsze. Podobnież i w Hercegowinie było straszne trzesienie ziemi.

— dnia 16. września. Od wczoraj od godziny piątej po południu aż do téj chwili nie dało się uczuć żadne trzesienie. Ludność, która się była wyniosła, powróciła dzisiaj zrana znowu do miasta; pootwierano znowu sklepy, rzemieślnicy udają się do swych warsztatów, a po doznanej trwodze nastąpiło uspokojenie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Wiadomo, że Anglija nie przyznała zaboru wysp Sandwichskich; ale dotychczas nie był w tej mierze żaden urzędowy dokument ogłoszony. Rząd Stanów Zjednoczonych na zażądane w tej mierze objaśnienie otrzymał teraz w odpowiedź od angielskiego ambasadora w Wasyngtonie formalne zawiadomienie, że Anglija tego zaboru nie przyznaje.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 26. września zawiera z kilku dni telegraficzne wiadomości z Hiszpanii następującej treści: 1) »Barcelona dnia 21. września. Prim i Blanco uderzyli na San Andreu de Palomar, które zajmowała przednia straż Amettlera. Z wielką trudnością zdobyli pierwsze domy tej włości. Utaraczka trwała przez dwa dni. Araoz (kapitan jenerałny) porozumiał się z juntą w celu zawieszenia kroków nieprzyjacielskich między powstańcami Barcelony a cytadelą.« — 2) »Barcelona dnia 22. września. Dziś rano poraził Prim na głowę oszańcowanych w San Andreu powstańców; o godzinie ósmej zajmowali żołnierze wszystkie domy. Zabrał dwiestu ludzi w niewolę; reszta została zabita albo poszła w rozsypkę. Milans jest raniony. — Zawieszenie kroków nieprzyjacielskich między Barceloną a cytadelą trwało tylko dwadzieścia cztery godziny. Cytadela i twierdza Montjuich dają dziś ognia z dział do morskiej bramy i warowni Atarazanas.« — 3) »Barcelona d. 23. września. Powstanie w Reus nie powiodło się; buntownicy przez mieszkańców miasta wypędzeni, schronili się w góry. — Amettler opuścił Badalonę i cofnął się z małą swą dywizją ku Tiana. — Artyleryja cytadeli i twierdzy Montjuich przestała wczoraj wieczór dawać ognia, a dziś go już nie rozpoczęła. Mówią, że wojsko gotuje się uderzyć jutro na powstańców w Barcelonie.« — 4) »Perpignan d. 24. września. Vich równie jak i Puy-cerda nie chciały poddać się juńcie. Gwardyje narodowe tych miast, które juntę uznały, nie chcą przybywać jej na pomoc. Znaczna ilość gwardzystów, którzy byli wyruszyli z Figueras, powróciła znowu do domu.« — 5) »Bajona d. 24. września. Madryt był całkiem spokojny dnia 20. w wieczór, pomimo wrażenia, które sprawiła wiadomość o wypadkach w Saragossie. — Jenerał Concha wybierał się z wojskiem, które miał wziąć po drodze, przeciw temu miastu.«

Moniteur z dnia 27. września nie zawiera żadnych telegraficznych depeszy z Hiszpanii. — W Madrycie biegła dnia 21. września pogłoska, że stolica ma być ogłoszona w stanie oblężenia, a Królowa ma się udać do Aranjuez. — W Walencji panowało wielkie zaburzenie; w ogóle na wielu punktach znowu wszczynają się rozruchy.

Korespondent paryzki pisze pod dniem 27. września: Najwyższa junta barcelońska, która dekretem z dnia 28. czerwca była przywróciła gabinet Lopeza, zadekretowała teraz takiemże samém rewolucyjnem upoważnieniem jego rozwiązanie. Zamieszczam tu poniżej tekst pomienionego dekretu, po nim wkrótce nastąpi inny, którym w jednym z powstańczych miast zwołaną będzie junta centralna:

»Zważywszy, że terazniejsze ministeryjum jawnie naruszyło program, który w miesiącu czerwcu wywołał powstanie, i że zostaje w ręku fakcyi karlo-moderantystycznej, rozporządza taż junta:

Art. 1. Terazniejsze ministeryjum zostaje rozwiązaniem, i wszystkie dekreta lub decyzje, któreby takowe od dnia dzisiejszego wydało, ogłaszają się za nieważne i niemające żadnej mocy ani znaczenia.

Art. 2. Dekreta jego, które ten akt poprzedziły, poddane pod rozpoznanie, i wszystkie przez niego nadane urzędy, stopnie i dekoracje potrzebują jeszcze uznania i potwierdzenia. Barcelona dnia 17. września. Prezydent Rafał Degollada. (Następują podpisy reszty członków junty.)

Dnia 18. września wydała junta w Saragossie odezwę, w której uznaje konieczność, by wspieranego zgromadzenie junty centralnej. — W zupełnej sprzeczności z doniesieniami telegraficznymi, które ogłosiły, że wszystko wojsko pozostało wierne jenerałnemu kapitanowi, inne wiadomości donoszą, że pięć batalijonów piechoty i trzy szwadrony konnicy tak w Saragossie jak i w okolicach przyległych przylączyło się do pronuncyamentu, podczas gdy reszta poszła za jenerałnym kapitanem Lopezem Banios, który domagając się nadaremnie, aby go wojsko wpuściło do twierdzy Aljaferia, gdzie się chciał zamknąć, cofnął się z częścią władz, które rządowi dochowały wierności, do la Muela o cztery mile od miasta.

Słychać, że i Palencia, Granada i Sewila powstały. W Sewili zaszły podobno krwawe rozruchy, część wojska przystąpiła na stronę ludu, i kilka osób z obudwu stron poległo na placu; pana Cepero, jednego z gorliwych

stronników gabinetu Lopeza, porąbano, a na koniec ogłoszono juntę centralną.

Wielka Brytania i Irlandya.

Dnia 22go września w wieczór wybuchnęło w Londynie na różnych miejscach ośm pożarów, przez co wielkie mieszkania poniosło bardzo znaczną stratę w majątku. Dwa domy fabryczne stały się całkiem pastwą płomieni, a sikawki musiały przez całą noc od jednego pogorzeliśka do drugiego pospieszać.

Francyja.

Rząd wydał rozkaz do władz na granicy pi-renejskiej, aby na wszystkich Hiszpanów, którzy tamteży do Francyi przybywają, jak największą baczość dawano; rozkazał także przestrzegać, aby progresistom w Barcelonie wżadsz sposób z Francyi wsparcia nie dawano.

Z Paryża dnia 27. września. Listy z Oranu zawierają najpomyślniejsze wiadomości od południa z Maskary, tej jedynej okolicy, w której teraz wojna panuje. Pułkownik Géry upadł po drugi raz na obóz Abd-el-Ita i pobawiwszy wojsko Emira, zabrał wielką zdobycz. Wiele rodzin arabskich, które opuściły jego obóz, i uduły się w okolicę Maskary, zapewnia, że takowy zupełnie się rozwiązał. Biedne to rodziny odesłano do swoich siedzib, szefowie i bogacze cofnęli się do Ouchda, pierwszego miasta na marokańskiej granicy. Na zajętych przez nasze wojsko punktach pojawiają się każdego dnia zbiegi od reszty wojska, które jeszcze przy Emirze pozostało; największa niedza panuje w jego obozie i tylko niedostatek zmusił ich do dezercyi.

Renty na dzisiejszej giełdzie bardzo się chwiały i znówu znacznie spadły. Biegaly niepomyślne wieści; rząd miał otrzymać smutne doniesienia z Hiszpanii; mówiono, że Kadix tudzież inne miasta na nowo powstały; zapewniano także, iż pan Olozaga żąda formalnie, imieniem tymczasowego rządu w Madrycie, pomocy od rządu francuzkiego.

Niektóre dzienniki paryskie zawierały przed kilkoma dniami kolekcyjne oświadczenie przeciw obwarowaniu Paryża, równie jak i wniosek dotyczący petycji do izby. W pomienionem oświadczeniu wezwano wyborców, aby na swych reprezentantów włożyli obowiązek wzbронienia wszelkich zasiłków pieniężnych na wystawienie warowni; a jeżeliby się do ich żądań nie przychyłono, tedy zagrozili, że zaprzestaną płacić podatki i na inne osoby przenesą zastępstwo

ludu. Wszelako dzienniki lewej strony dynastycznej, a nawet dziennik *National* nie miały w tej demonstracji udziału, a dziennik *la Presse* oświadczył, że zagrożony w pomienionej demonstracji postępek sprzeciwia się konstytucji. Ztém wszystkiem ten ostatni dziennik, pomimo swego charakteru jako pismo konserwacyjne, nie sprzyja bynajmniej obwarowaniu Paryża, i owszem ma sobie za powinność powstawać na takowe, lecz tylko w drodze, która ustawami jest pozwolona. W najnowszym swym numerze zawiera wyciąg z pisma starego, doświadczanego oficera z czasów cesarstwa, pensjonowanego pułkownika inżynierów Vaussilliera, o korzyściach z warowni w nowej sztuce wojennej. Oficer ten dowodzi, że w dwudziestu czterech wyprawach rewolucyi roku 1789 ze 144 stoczonych bitew przy pomocy obwarowanych miejsc tudzież innych środków obronnych, 120 zostało straconych, a tylko 24 wygrano; w ostatnim czasie tych wypraw okazuje się wprawdzie nieco pomyślniejszy stosunek, gdyż ze 131 stoczonych bitew, tylko 102 przegrano, a 29 wygrano. W siedmioletniej wojnie z trzydziestu czterech bitew, wygrano 7 bez, a 7 z warowniami, ale za to pomimo mianych warowni 20 przegrano. Stosunek pozostaje zawsze jednaki; na cztery a nawet pięć bitew przegranych, jedno tylko zwycięstwo. Ztąd wyprowadza się ten wniosek, że mniejszą wagę na liczbę, niż na położenie warowni pokładać należy. Pomnożenie ich powiększa potrzebę garnizonów, i w równym stosunku zmniejsza prawdziwą i pożyteczną siłę armii. W roku 1814 miał Napoleon więcej niż 250,000 ludzi po warowniach, w samych francuzkich twierdzach miał 120,000 żołnierzy. »Czegożby był nie dokazał (mówi autor) wielki ten bohater, gdyby tych 40,000 ludzi, któremi pod Chateau Thierry, Montmireail, Vauchamp, Normant i Montereau daleko przemożniejsze poraził wojska, wzmocnił był 50,000 ludźmi, którzy bezowocnie w garnizonach zostawali! Napoleon czuł bardzo dobrze tę niedogodność, jak to okazuje się z jego korespondencji z bratem Józefem.« Przechodząc do kwestyi obwarowanych miast stołecznych, przytacza autor klasyczny, które w dawnych czasach taczali Jeruzolima, Palmira, Rzym i Konstantynopol, następnie jak za naszych czasów poddały się: Neapol, Genua, Wenecya, Aleksandryja, Turin, Warszawa, Konstantynopol, a nawet Kremlin, pomimo swych warowni, a nawet podczas gdy Paryż w roku 1792, Berlin w wojnie siedmioletniej, Madryt i Lizbona bez warowni ocalonemi zostały.

Prussy.

Z Poznania dnia 28. września. Dopiero przed kilku dniami ogłoszono, że dnia 19. b. m. w kilka godzin po odjeździe rossyjskiego Cesarza, w pobliżu przejeżdżającego późno w wieczór przez przedmieście Chwaliszew powozu kancelaryi cesarskiej, padł strzał niespodzianie. Wypadek ten wywołał śledztwo, które miejscowe władze bardzo gorliwie się zajmują. Jednakże jak słychać, dotychczas ani wysledzono, kto strzelił, ani też wykryto okoliczności, po którychby z pewnością wnosić można, czy do tego pobudką był zamysł, swawola, lub sama nieostrożność. Niektóre w sąsiednich domach mieszkające osoby słyszały wprawdzie huk, atoli mniemając, że takowy jest tak zwanym strzałem wiwatowym, nie zwracały na niego uwagi. Jakoż publiczność nie wiedziała całkiem z początku o tym wypadku, jednakże zdają się z nim być połączone wieści, które za granicą z wielką przesadą i z przekreśnieniem rzeczywistego faktu biegają, a które powyższem, prostem doniesieniem zbijamy.

Rossyja.

Z Petersburga dnia 25. września. W przeszły czwartek, 21. września, o godzinie 10. rano, we wszystkich cerkwiach stolicy przy tłumnym zgromadzeniu ludu, odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne z powodu szczególnego rozwiązania Jęj Cesarzkiej Wysokości Wielkiej Księżnej Cesarzewicowej Maryi Alexandrownęj powiciem syna, któremu dano imię Mikołaj. — Ta radośna dla całej Rossyi nowina zwiastowana była mieszkańcom stolicy 301 wystrzałami z dział twierdzy SS. Piotra i Pawła rano d. 8. września, w święto Narodzenia N. Maryi Panny.

Rozkaz dzienny cesarski, dany w Warszawie d. 8. września: »Jego Cesarzka Wysokość W. Książę Mikołaj Alexandrowicz, mianowany zostaje szefem pułku Grodzieńskiego huzarów gwardyi i ma się liczyć we wszystkich tych pułkach gwardyjskich, w których się liczy Jego Wysoki Rodzic, Jego Cesarzka Wysokość Nastaępca Cesarzewicz.«

Grecyja.

Podług wiadomości z Aten pod dniem 21. września, wybuchła tamże w nocy z dnia 14. na 15. rzeczonego miesiąca rewolucyja, która przybrawszy charakter spisku wojskowego, zmusiła Króla do podpisania dekretu, którym zwołano narodowe zgromadzenie do

ułożenia w przeciągu trzydziestu dni konstytucyi, dymisyonowania dotychczasowych ministrów i mianowania nowego ministeryjum.

Nowo-mianowani ministrowie są: p. A. Metaxa ministrem spraw zagranicznych; p. Andrzej Londos, departamentu wojny, wice-admirał Kanaris, marynarki; p. Rhygas Palamides, ministrem spraw wewnętrznych; p. Mansola, finansów; p. Leon Melas, sądu sprawiedliwości, a p. Michail Schinnas ministrem publicznego oświecenia.

W równym czasie, jak w Atenach, wzniecono także w Chalcis (Negropencie) rozruch pod przewodnictwem ateńskiego adwokata Petsalis, właściciela i redaktora dziennika *Przyjaciół ludu* i generała Grizioti. Ten ostatni stanawszy na czele niemal tysiąca Palikarów, ruszył z Euboea w pochód ku Atenom, ale dowiedziawszy się, że tam rewolucyja zamiar swój już osiągnęła, wrócił znowu na swoje stanowisko.

Dziennik *Observateur grec*, nadesłany statkiem parowym *Lloyd Mahmudie* zawiera następujące szczegóły o nadmienionem powstaniu w Grecyi, które tu podług francuzkiego oryginału zamieszczamy:

Rozsądna rewolucyja uskuteczniła w jednym dniu wśród największego porządku, nieobjawiawszy żadnego głosu zlorzeczenia, nawet przeciwko Bawarczykom, z jedną na nowo ludowi greckiemu szacunek, i sympatyję narodów i rządów. Wiadomo w jak nieszczęśliwem położeniu znajdowała się Grecyja. Helenowie wyczerpali wszystkie swoje środki, by sprowadzić swój rząd na drogę narodową. Nadaremnie parlament francuzki, angielski i konferencyja londyńska uznały liczne zażalenia greckiego ludu, rząd nieprzestawał trwać w swem zaślepieniu. Naród ten zmuszony był albo rzucić się w przepaść, wykopaną przez dziesięcio-letnie błędy i niedoświadczenie swego rządu, albo wydobyć się z niej nateżeniem wprawdzie niebezpiecznem, ale nieuchronnem. Od niejakiego czasu w każdym zakątku tego kraju pracowano nad przygotowaniem tego powstania, aby takowe bez wszelkiego nieporządku się odbyło. Groźna postawa, którą rząd przybrał przeciwko tym, którzy usiłowali oświecić go; nadzwyczajne rozporządzenia wydane ostatnimi dniami nastawające na wolność, a nawet na życie *) tych obywateli, którzy najbardziej sprawom narodowym się poświęcali, przyspieszyły wybuch

*) Zadekretowano prawo marsowe.

biegcie przygotowującego się powstania. Dnia 15go września o godzinie drugiej po północy wyruszyli w powietrze zapowiedzialy zebranie się ludu w różnych dzielnicach ateńskich. W krótko wszystek lud z całą załogą miasta, wydając głośny okrzyk: Niech żyje konstytucyjna! ruszył w pochód na miejsce przed pałacem. Przybywszy tam, cała załoga, artylerya, piechota, konnica i t. d., stanęły pod bronią na przeciw pałacu; lud uszykował się w tyle, i ten sam okrzyk zaczął się odzywać nieprzerwanie. Król pojawił się u dolnego okna i zapewnił, iż porozumiewając się z radą ministrów, radą Stanu i reprezentantami monarchii zagranicznych, weźmie pod uwagę żądanie ludu i wojska. Atoli dowódzca p. Cadergi oznajmił Jego Królowi, że ministeryjum już nie jest uznane, i że rada Stanu naradzała się już nad tem, czego okoliczności wymagają. Jakoż w samej rzeczy rada Stanu zaczęła się zajmować ułożeniem dwóch aktów, to jest: jednej odezwy do narodu i wojska, w uznającej rewolucyję, a drugiej do Króla w tymże samym duchu. Deputacja rady Stanu złożona z pp. Conduriotis, prezydenta, G. Eynian, A. P. Mawromichali syna, Psylesa i Anastazego Londona, przedłożyła pomienioną odczwę Królowi. Podczas gdy Król zastanawiał się nad propozycjami rady Stanu, przybyli do pałacu reprezentanci monarchii zagranicznych, a dowódzca oznajmił im, że teraz niewolno wniknąć do pałacu nikomu, ponieważ Król odbywa konferencyję z deputacją rady Stanu. We dwie godziny później pomieniona deputacja powróciła z dokumentem, że Król przychylił się do żądania narodu. Późem nowe ministeryjum weszło do pałacu, gdzie miało długą konferencyję z Królem, który pojawiwszy się na balkonie, otoczony ministrami tudzież innemi znakomitemi osobami z łaskawością przyjmował okrzyki ludu. Wtedy okrzyk: Niech żyje Król konstytucyjny! zmieszał się z okrzykiem: Niech żyje konstytucyjna! Ministeryjum niezwłocznie zajęło się urzędowaniem. Przez cały ten czas, całym ruchem rewolucyjnym dowodził pułkownik konnicy Dymitr Calergi, co się dotyczy wojska regularnego, a pułkownik Macryan co do wojska nieregularnego. O godzinie trzeciej po południu, załoga przeciągnawszy po przed pałac, wśród przegrywającej muzyki wojskowej i okrzyku ludu, powróciła do swoich koszar. W godzinę później miasto, w którym spokojność ani na chwilę nie była zaburzona, przybrało swoją postać zwyczajną.

Odtąd dzień trzeciego września będzie dla Grecyi wielkim festynem narodowym; dzień ten ustalił jej tron i zabezpieczył przyszłą pomyślność. Zapał, który nas unosi, a który, pisząc te wyrazy, usiłujemy w sobie poskromić, gdyż nie chcemy więcej Europie objawić, jak tylko same wypadki, nie pozwala nam jednak zamilczeć zupełnie o tem, co ta rewolucyja ma w sobie rozrzucającego i przykładowego. Naród grecki wzniósł się w tej okoliczności do szczytu narodów najucywilizowanych i najgodniejszych społeczeństwa. Naród, który zaledwie się wydobył z ciemnoty tylu wieków, wykonał czystą i bez wszelkiej skazy rewolucyję! Bądźmy przekonani, że Europa odda sprawiedliwość Hellenom. — Oświadczamy przeto życzenie pomyślności tej roztropnej i rozumnej populacji, temu patrijotycznemu wojsku greckiemu i jego dowódczemu, z zapewnieniem, że to dzieło uwieńczy pomyślny skutkiem przez nieprzerwane utrzymanie publicznej porządku, takiego, jaki teraz istnieje. Nie wątpimy, że uorganizowanie gwardyi narodowej będzie wkrótce najpewniejszą tego rodzaju i zdaje się z pewnością, że wypadki podobne jak w Atenach w równym czasie w wszystkich głównych prowincjach się wydarzyły. —

Turecya.

Z Konstantynopola dnia 20. września. Muszyr sultański gwardyi przybocznej i wielki marszałek seraju, Riza Basza, z zatrzymaniem swego dotychczasowego urzędu, otrzymał godność Seraskiera (naczelnego dowódcy wszystkich wojsk otomańskich.)

Nowy regulamin wojska otomańskiego odczytano u Wysokiej Porty, i przy tej sposobności ogłoszono także nową organizacyję rady wojennej.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Zaleszczyk, dnia 5. października. Tegoroczne zbiory wypadły u nas pomyślnie; według dotychczasowych prób kopa tak żyta jak pszenicy wydaje przeszło korzec czystego ziarna. Ziemiaków kopanie właśnie się odbywa; na. Ziemiaków dobry plon. — Zasiwy ozime są obiecują one dobry plon. — Pszenicę na spław do Odessy w przyszłym roku skupują w naszej okolicy, po 4 zr. w. w. Jednakże niżej 5 zr. w. w. mało kto chce ją zbywać. — Woły bardzo

są po targach zakupywane i to po cenach popłacających.

We wrześniu splawiono Dniestrem pod Zaleszczykami w 5 partyjach, do Żwańca, Raszkowa, Chocima, Mohilewa i Odessy na 12 galarach, 1 płytwie i 23 tratwach, związanych z 2511 kłód buduleu miękkiego, 8039 tarcie, 1686 bali, 48,090 dranic: 431,000 gatów i 2500 korey pszenicy.

Z Jarosławia, dnia 7. października. Mimo narzekania na słoty, zboże posprzątano u nas sucho. Pokazuje się iż tegoroczne zboże jest kopniejsze, lecz mniej namłotne niż przeszłoroczne; ilość ziarna będzie podobno jednako- wa, i tak: pszenica korcuje, żyto przesadza korzec, jęczmień i owies wydają przeszło sześć ćwierci. Paszy jest wszędzie obficie, spodzie- wać się więc, że zimowanie bydła będzie ła- twe. Około kopania ziemniaków zaczęto sporo pracować, bo dotąd słota istotnie przeszkadza- ła; ile się pokazuje, to i ziemniaki są plenne, bo miejscami wydały po 10 ziarn. Gorzełnie wkrótce będą w ruchu; okowita spada tak bar- dzo w cenie, że na nowy wyrób robią już te- raz ugody po 16 kr. m. k. za garniec. — O cenach zboża w handlu większym nie jeszcze powiedzieć się nie da, targowe zaś ceny są ta- kie: korzec pszenicy 7 zr. 30 kr. do 8 zr., ży- ta 3 zr. 15 kr. do 3 zr. 30 kr., jęczmienia 2 zr. 30 kr. do 3 zr., owsa 1 zr. 45 kr. do 2 zr. w. w. — Nie podpada już wątpieniu, że i w tym roku Gdańsk zabierze od nas nieco psze- nicy i żyta: już teraz objawia się niejaki ruch w przygotowaniach do tego handlu: kupiec Ru- bin Hebel buduje sam przeszło 20 galarów, inni spekulanci po 10, 6 sztuk i t. d. — Wio- senne to zyski zachęciły do spekulacyi, bo kto tylko był z pszenicą w Gdańsku, miał zysk większy niżeli się spodziewał; ale czy i przy- szła wiosna równie pomyślnie ceny sprowadzi, to dopiero pytanie!

Z Olomuńca. Targ na woły dnia 2. października.

Przypędzili na targ: 1) Hermann Hatschek, z Honic, 138 wołów; 2) Leiser Fich- mann, z Besarabii, 203 krów; 3) Abraham Klosterstock, z Żydaczowa, 88; 4) Naphtali Rothbrunn, z Sokołowa, 86; 5) Itzig Glatstein, z Lachowic, 83; 6) Markus Mometau, z Miel- ca, 52; 7) Berl Winter, z Żydaczowa, 110; 8) Salomon Hakel, z Ulanowa, 56; 9) Jérzy Mołdrzyk, z Besarabii, 300; 10) Jérzy Moł- drzyk, z Besarabii, 132; 11) Dawid Jung, z Maryjampola, 60; 12) Hersch Gut, z Dobro-

mila, 52; 13) Mojżesz Librink, z Wojniłowa, 96; 14) Mayer Eigenfeld, z Besarabii, 129; 15) Fischel Fried, z Besarabii, 150; 16) Moj- żesz Brill, z Żurawna, 124; 17) Joel Stern- berg, z Besarabii, 167; 18) Jakob Schapira, z Jalosabet, 119; 19) Selig Bleimann, z Za- łukwia, 107; 20) Jeremiasz Themann, z Be- sarabii, 93; 21) Judka Pelenowski, z Besar- abii, 834; 22) Markus Kraus, z Besarabii, 147. — Małemi partyjami 672. — Ogółem 3498.

K u p i l i :	sztuk	Cena je- dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para- walc mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Tyszyce st. Nro. 1.	46	290	—	—	8 1/2
Po części sprzedano st. Nro. 2.					
dito. stado Nr. 3.					
— Olomuńca st. Nr. 4.	40	284	—	—	8
dito. st. N. 5.	73	275	—	10	8
Po części małemi party- jami stado N. 6.					
Do Berna stado Nro. 7.	87	225	—	3	7 1/4
Małemi partyj. st. N. 8.					
Do Wiednia st. Nro. 9.	290	385	—	10	10 1/2
Do Austrii st. Nro. 10.	104	312	30	—	9
Do Pragi stado Nr. 11.	50	325	—	—	8 3/4
— Trybawy st. Nro. 12.	44	246	—	2	7 3/4
Niesprzedano st. N. 13.					
Do Pragi stado Nr. 14.	123	345	—	6	10 1/4
Do Berna stado Nr. 16.	141	315	—	9	9 1/2
Do Pragi stado Nr. 17.	119	342	30	5	10
Do Berna stado Nr. 18.	148	340	—	18	9 1/2
Niesprzedano st. Nr. 19.					
Do Berna stado Nro. 20.	95	290	—	5	8 1/2
dito. stado Nr. 21.	80	295	—	3	8 1/4
— Pragi stado Nro. 22.	326	387	30	9	10 1/2
Niesprzedano.					
Małemi partyjami . .					

Od wielu lat nie pamiętamy tak wielkiej ilości bydła na naszym targu, jak tym razem; stanęło bowiem 3498 wołów. Prócz kilku więk- szych partyj, jakoś była tym razem tylko śre- dnia, mimo tego z nie wielkim wyjątkiem wszy- atko rozkupiono; tyle tylko że ceny cokolwiek spadły, a zwłaszcza przy pośledniejszej jako- ści, gdyż taxa urzędowa funta wołowiny u nas tu zniżoną została (w Wiedniu zaś pozostała zupełnie ta sama co w przeszłym miesiącu). — Przed targiem po drodze odbyły się tylko dwie przedaże dla Pragi, a mianowicie: Marek Markiewicz i Dawid Ohanowicz sprzedali każ- dy po 163 wołów, pierwszy parę w wadze 11 1/4 cetnarów po 405 zr. z 8 radaszu; — drugi zaś parę w wadze 10 1/4 cetnarów po 380 zr. z 3 radaszu. — Do Czech idzie zawsze jeszcze:

wielka ilość wołów; Więdeń nie będzie mógł w cenie wytrzymać konkurencyi z Pragę, albowiem w stolicy monarchii ceniarz wołowi nie stoi wyżej jak na 41 złr. w. w., a tymczasem handlownicy z Pragi nie wahają się za daleko wyższą cenę kupować.

I w przyszłym tygodniu spodziewamy się tu znacznej ilości wołów, a jak mówią, to jeszcze przez cały październik targ nasz będzie liczny.

Z Krakowa. Ceny zboża na tutejszej targowicy publicznej dnia 5. października, były według jakości następujące: korzec pszenicy od 15 złp. do 19 złp. 15 gr., żyta od 10 złp. do 12 złp. 15 gr., jęczmienia od 7 złp. 8 gr. do 8 złp., owsa od 5 złp. 15 gr. do 6 złp., grochu 10 złp., rzepaku od 22 do 29 złp.

(Gaz. Krak.)

Z Warszawy, dnia 1. października. Na ostatnich targach warszawskich płacono: za korzec pszenicy 23 złp. 9 gr., żyta 12 złp. 16 gr., jęczmienia 10 złp. 9 gr., owsa 6 złp. 6 gr.

— Kurs giełdy warszawskiej z dnia 30. września: Listy zastawne nowe (bez kuponu), za 100 złp. dawano 98. złp.

(Kur. War.)

Z Gdańska, dnia 1. października. Nasz targ zbożowy jest ciągle w natężeniu, gdyż kupcy nie chcą przystawać na ceny żądane, a sprzedający trzymają się, licząc na lepsze ceny, gdyż zbiory tegoroczne nie tylko u nas ale i wszędzie nie bardzo dopisały; szczególnież też ziarno pszenicy tak bardzo jest w tym roku rzadkie, jakśmy już od dawna nie widzieli. O piękną pszenicę nie łatwo, dla tego też takie ziarno będzie miało swoją wartość. Ceny były w tym tygodniu następujące: Łaszt pszenicy 130 do 135 złp. od 350 do 420 zł. pr., żyta 120 do 125 złp. od 225 do 235 zł. pr.

(Preuss. Handl. Zeit.)

Z Hamburga, dnia 30. września. Ponieważ już niezawodną jest rzeczą, że nasienie białej koniczyzny w tym roku po największej części chybiło, gatunek ten bardzo jest poszukiwany po cenach cokolwiek wyższych. Zaś na nasienie czerwonej koniczyzny jak dotąd nie masz kupca.

(Preuss. Handl. Zeitung.)

Z Londynu, dnia 27. września. Przy sprzyjającej pogodzie postąpiono bardzo ze zbiorami

mi zboża w północnej Anglii. Utyskiwania na szczupły plon pszenicy coraz są powszechniejsze, tak, iż dziś na pewno wyrzec możemy, że tegoroczne zbiory nie dadzą się policzyć do średnich. Co gorsza, ziarno jest bardzo ciężkie i brzydkie, tak iż trzeba je będzie mieszać z zagranicznym. Ani wątpić, iż piękna pszenica będzie w cenie. Dziś już pytają się o nią. Jednakże z tego powodu że nasze krajowe ziarno jest brzydkie, ceny średnie (z przecięcia) będą przez czas przydłuższy niskie, i wielkie jest podobieństwo że cło dojdzie swą najwyższości i może przez kilka miesięcy tak potrwać, aż brzydsze ziarno spotrzebowane zostanie. Atoli na wszelki przypadek na przyszłą wiosnę spodziewać się trzeba cen wyższych za piękne ziarno.

Wełna tak z stałego ładu jak i kolonialna trzyma się w cenie i ma dobry pokup.

(Preuss. Handl. Zeitung.)

Jak ziemniaki gotować, aby były najsmaczniejsze?

(Preuss. Handl. Zeitung Nro. 2433.)

Szczególniej w bieżącym roku, pożądanym być powinien sposób pozbawienia ziemniaków ich wodnistości, i zarazem nieprzyjemnego smaku. W tym celu bierze się garnek metalowy kształtu nieco stożkowego, to jest ku górze zwężony; pokrywa do tego garnka ma być także metalowa, bardzo wypukła. W taki garnek włożywszy ziemniaki, nalać się cokolwiek wody, przykrywa płatkami płóciennymi i przyłożywszy pokrywę, gotuje, uważając, aby z rażą ciepło było tylko mierne. Płótno służy do tego, aby para z wody się rozwijająca nie mogła prędko uchodzić. W miarę jak ziemniaki coraz bardziej rozparzać się będą, ułatwia się będąca w nich woda roślinna, i zabiera z sobą ową ciepłą substancję, nadającą ziemniakom smak nieprzyjemny. — Tym sposobem zgotowane ziemniaki są daleko smaczniejsze i przydatniejsze do sporządzania tych potraw, do których często są brane.

Garnka metalowego niekoniecznie trzeba używać; i zwyczajny garnek gliniany dobrze wypalony może się przydać; tyle tylko, że gotując ziemniaki w takim garnku, trzeba mieć temperaturę dobrze dostosowywać. Atoli w wszelkim razie, przykrywa powinna szczelnie zachodzić i być bardzo wypukłą.

O potrzebie reformy Instytutów kredytowych.

Korespondent *Allgemeine Zeitung* pisze z Berlina pod dniem 5. września r. b.: »Słynny pisarz naszych czasów Bülow-Cumme-row wystąpił dziś znowu, jako stanowczy reformator w sferze, w której towarzystwo ludzkie więcej aniżeli w każdej inniej potrzebom czasu wyprzedzić się dało. Dziś wyszło na widok publiczny jego dzieło: *Ueber Preussens land-schaftliche Creditvereine, die Reformen deren sie bedürfen, und über ein richtiges System der Bodennutzung und Schätzung* (Berlin, bei Veit und Comp). *) Bądź co bądź, dzieło to wielkie robi wrażenie, a że wady i niedostateczności, które się w przedmiot o którym mowa, z powstrzymaniem najważniejszego i najrozleglejszego postępu mocno zagnieździły, że mówię te wady są przez autora z największą znajomością rzeczy i niezaprzeczoną jasnością wykryte i w szczegółach wytknięte, spodziewać się trzeba, iż myśli jego nie zostaną bez skutku w zastosowaniu praktycznym. Dzieło to poświęcone jest królewsko-pruskiemu kolegium ekonomicznemu, które z swego dwuletniego trwania nie dało jeszcze dowodu, iż przez przyczynianie się w wielkiej mierze do postępu, wywiera z samego dna zbawienny wpływ na dobro powszechne. Tutaj to wskazane jest obszerne i niemal nieprzejrzone pole działalności. — Towarzystwa kredytowe są właściwie do tego, aby ogółowi właścicieli ziemskich (od których dotąd wyłączono prawdziwe ich jądro, to jest chłopów) zapewnić za umiarkowaną prowizję kapitały nie mogące być wypowiedzianemi, i aby przez to posiadłości ziemskie zabezpieczyć od chwiania się targu pieniężnego; tym bowiem sposobem niesie się pomoc rolnictwu i popiera je tak pośrednio jak i bezpośrednio. Atoli towarzystwa kredytowe, tak jak je dzisiaj widzimy, są najnieudolniejszym utworem jaki tylko być może; autor dowodzi wszechstronnie i gruntownie, iż one w żadnym punkcie nie odpowiadają swemu celowi, i że je z gruntu zreorganizować należy. Instytuty te pozostały przynajmniej o sto lat wstecz rozwinięcia się rolnictwa. Wszystkim właścicielom dóbr powinny one dawać kredyt, i to nieporównanie większy kredyt, aniżeli ten, który im dotąd prawnie jest dozwolony; bo idzie o to, aby do uprawy ziemi, której produkcya najmniej w dwójnasób da się powiększyć, mógł

więcej środków i ludzi użyć. Kredyt ten musi być li tylko do realności przywiązany, bez względu na osobę posiadacza. Listy zastawne przez Towarzystwo kredytowe wydawane, powinny brzmieć na okaziciela i przybrać wartość takich obligacyj krajowych, którym stały kurs jest zapewniony. Przez to, powinny się zarazem zapobiedz zbyt częstemu obrotowi kapitałów, i podać każdemu właścicielowi listu zastawnego możność spieniężenia swego listu bezzwłocznie w każdym czasie na giełdzie. Szczególniej też zasady oszacowywania dóbr w celu udzielenia na nie pożyczki, muszą zupełnej ulegć zmianie; albowiem te, które dotąd są przyjęte, nie mają ani jednej mocnej podstawy, któręjby lada zarzutem obalić nie można. Nareszcie Instytuty kredytowe powinnyby wszelkie zbywające im fundusze używać do zaprowadzenia w gospodarstwie wiejskiem udoskonalen ogółowi użytecznych. — Oto są główne warunki, po spełnieniu których, Instytuty kredytowe wywierać będą mogły na wielką miarę i trwale, korzystny wpływ na zakwitnienie gospodarstwa wiejskiego. Autor dowodzi, że spełnienie tych warunków jest powołaniem i obowiązkiem kolegium ekonomicznego w Prussach. Zreformowanie zasad oszacowywania dóbr ziemskich, któreto zasady są dotąd najnieudolniejszą częścią w całej tej sferze, prowadzi autora do rzucenia ważnego zadania, to jest: aby oszacowywanie gruntów, a następnie i całe rolnictwo wesprzeć na zasadach umiędzycznych, albowiem to ostatnie, t. j. rolnictwo, jest jeszcze w Prussach tak bardzo z oświaty się chępiących w dość lichym stanie, i naturalnym fizycznym siłom zostawione. Siłą fizyczną z potrzebną znajomością rzeczy kierowaną, można dzieścić razy więcej dokazać, aniżeli gdy się ją samęj sobie zostawi. Ażaliż to nie przemawia dostatecznie za potrzebą szkół technicznych dla chłopów. Dzieci chłopskie uczą się trochę czytać, pisać, kantyczek i przypowieści biblijnych; ale ukształcenia do ich zawodu potrzebnego, nie znajdziesz w nich ani śladu. Chłop, który tak wielkie dla kraju ponosi ciężary, zupełnie jest zaniedbany; a szkoły wiejskie do niezbędnego wykształcenia dzieci chłopskich, są najsłabszym punktem w owęj tak bardzo zachwalonej organizacji szkolnej Państwa pruskiego.«

TEATR POLSKI.

Jutro: *Mąż i Żona*, komedia w 3 aktach, przez hr. Alexandra Fredra oryginalnie wierszem napisana. — Po której nastąpi: *Sam z sobą się wybił*, komedia w 1 akcie.

*) O prowincyjnych Instytutach kredytowych w Prussach, o potrzebnej w nich reformie, i o trafnym systemie użytkowania z gruntów i oszacowywania tychże. (W Berlinie, u Veita i spółki.)